



## **DOLIWA**

Po obu brzegach rzeki Warty między Pызdrami a Śremem gnieździł się w licznych siedliskach od niepamiętnych czasów ród Doliwów i krzewił się stąd w dalszych okolicach Wielkopolski oraz i w innych dzielnicach. Pierwsi członkowie występują w połowie XII. w. jako dobroczyńcy klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, nie tylko jako wielkopolscy ale i śląscy ziemianie.

Tak opis historii rodu Doliwów rozpoczyna Ks. Stanisław Kozierowski w swoim opracowaniu "Studja nad pierwotnem rozsieleniem rycerstwa wielkopolskiego". Dzieło to opublikowane zostało w sieci przez Wielkopolską Bibliotekę Cyfrową

<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=3036&from=&dirids=1>

Zainteresowanych zachęcam do lektury całego tekstu, tu przytaczając tylko zakończenie pod nazwą Rola dziejowa, świadczącym o tym, jak zasłużonym rodem - w dziele budowania państwa po podziale dzielnicowym - byli Doliwowie:

Rozkwit tego rodu przypada na czasy Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, tj. mniej więcej od połowy XIV do połowy XV w., w tym czasie rozmaici Doliwowie piastowali godności senatorskie wojewodów i kasztelanów, jako książęta kościoła zasiadali na stolicach biskupich i arcybiskupich, jako wojownicy zapisali się na kartach naszych dziejów. W zaburzeniach powstałych po śmierci Przemysła II trzymali się wiernie Władysława Łokietka, wobec knońców Nałęczów i Zarębów z książętami śląskimi, niezłomni podobnie jak Pałukowie, Poraje i Leszczyce. Cztery te rody nie wstąpiły do wielkiej konfederacji poznańskiej wojewody Maćka Borkowica Wizemburga r. 1352, kiedy to przeszło dwadzieścia najznacniejszych rodów wielkopolskich zawarło przymierze. Zdaje się, że nawet Doliwowie czynny brali udział w zwalczaniu rokoszu Borkowiców, bo właśnie pod ich posiadłością Rozdrażewem poległ Maćka syn młody Borkowic. Nie dziw przeto, że najwyższe godności w Wielkopolsce tj. województwo poznańskie i stolicę biskupią w Poznaniu piastowali właśnie członkowie naszego rodu.

O początkach rodu Doliwów pisał także profesor Janusz Bieniak. Jako, że jego opracowania nie ma w internecie zamieszczam go poniżej w całości.

**Janusz Bieniak, Polskie rycerstwo średniowieczne, Kraków 2002**  
**DOLIWOWIE W XIII WIEKU (PRZESŁANKI PÓŹNIEJSZEJ ŚWIETNOŚCI**  
**RODU**  
**W KRÓLESTWIE POLSKIM OSTATNICH PIASTÓW)**

Już we wcześniejszych opracowaniach wypadło mi podkreślić dwie ważne okoliczności, korzystnie wpływające na przebieg polskiego procesu zjednoczeniowego na przełomie XIII i XIV stulecia. Jedną było istnienie wśród politycznie aktywnej części społeczeństwa konkretnych środowisk międzyczelnich, zatem o horyzontach

szerszych niż granice ówczesnych dzielnic książęcych. Do takich środowisk zaliczał się szereg rodów rycerskich - te mianowicie, których przedstawiciele posiadali włości na obszarze całego kraju, a przynajmniej większości jego rozdrobnionych części składowych. Dotyczy to przede wszystkim rodów o starej genezie możnowładczej, których substancja majątkowa stanowiła spuściznę po czasach jeszcze niepodzielnego państwa. Kontakty między liniami takich genealogii integrowały więc rycerstwo zamieszkałe w różnych dzielnicach, skutecznie niwelując bariery graniczne 1). Drugą stanowił podobny interregionalizm najbardziej wytrwałego z książąt jednoczycieli, który zabiegi swe uwieńczył ostatecznie częściowym przynajmniej powodzeniem - Władysława Łokietka.

Władając w różnych dzielnicach, rezydował on kolejno w Łęczycy, Sieradzu, Kaliszu, Wiślicy, Sandomierzu i Krakowie, miał więc okazję zbliżyć do siebie licznych przedstawicieli elity politycznej całego niemal kraju, z wyjątkiem tylko Śląska. Co może ważniejsze - złączył on w swej osobie dynastyczne uprawnienia do dwóch głównych dzielnic: Wielkopolski i Małopolski, po wygaśnięciu obu panujących tam linii, jako potomek Kazimierza Sprawiedliwego i zięć jednego z ostatnich potomków Mieszka Starego. Dzięki temu mógł on, będąc kandydatem kompromisowym, zakończyć długotrwałą waśń Wielkopolan i Małopolan o przodownictwo w ruchu zjednoczeniowym, a przynajmniej sprowadzić ją do rozmiarów nie zagrażających już jedności państwa 2) Obie te wymienione okoliczności wyraźnie zazębiają się wzajemnie. Ponaddzielnicowy obóz Władysława Łokietka składał się w znacznej mierze z międzyczęściowych środowisk rycerskich i duchownych, a międzyczęściowość tę usiłował jeszcze wzmocnić sam władca, dokonując nadań dla swych zwolenników w innej ziemi niż ta, z którą dotychczas byli oni głównie związani.

## II

W bliskim otoczeniu Łokietka, jak również Kazimierza Wielkiego oraz współczesnych im książąt dobrzyńskich i mazowieckich znajdujemy wielu Doliwów. Lata 1314-1375 to prawdziwy złoty wiek" tego rodu. Nigdy wcześniej ani później nie skupił on w rękach swych klejnotników tylu dostojęństw, zwłaszcza najwyższych. Dostojęstwa te mieściły się przy tym we wszystkich ziemiach odrodzonego Królestwa. Doliwowie należeli bowiem do starych rodów międzyczęściowych. Pochodzili oni prawdopodobnie od samozwańczego księcia Mieclawa 3), lecz w XII w. bardzo słabo zaznaczają się w źródłach.

Spośród osób wówczas występujących można do nich zaliczyć jedynie Mieclawa, świadka dokumentu fundacyjnego arcybiskupa Jana dla cystersów jędrzejowskich (1153) 4), oraz ewentualnie Boguszę, świadka krakowskiego dyplomu Kazimierza Sprawiedliwego (1181/1182) 5). Jediną podstawą takiego zaszeregowania pozostaje przy tym niepewne kryterium imionowe. Serię niewątpliwych i obfitych wiadomości źródłowych o tym rodzie otwiera dopiero początek XIII w. Widzimy wówczas Doliwów, i to na urzędach, w całym dziedzictwie Sprawiedliwego, a więc zarówno w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej Leszka Białego, jak i mazowiecko-kujawskiej Konrada.

W księstwie Leszka Białego pełnił funkcję początkowo sędziego krakowskiego (1224), a następnie kasztelana żarnowskiego (1224-1225) Chwalibóg, syn zaś Jego Wiercizer był najpierw cześnikiem krakowskim (1227-1228), a potem także kasztelanem żarnowskim (1228-1229), chyba bezpośrednio po ojcu 6). Wiercizer żył jeszcze 17 IX 1231 r. i zapewne piastował jakiś urząd, pisarz jednak zanotował wówczas tylko jego patronimum. Ostatnie jego wystąpienie odbyło się już w gronie zwolenników Konrada, kiedy tenże zabiegał o Kraków 7). Małopolskim gniazdem Doliwów był wtedy niewątpliwie Fałków, położony właśnie w kasztelanii żarnowskiej, w XIV i XV w. dowodnie własność potomków Chwaliboga i Wiercizera, o nazwie urobionej od

zdrobniałego imienia pierwszego z nich. Przy księciu Konradzie natomiast spotykamy najpierw (1220, w kujawskim Radziejowie) rycerza Chwała Chwałowica 8), później zaś (od 1228 aż do śmierci księcia) Boguszę Miećławica, piastującego z jego nominacji szereg najwyższych godności, bez wątpienia najwybitniejszego członka rodu w całym XIII stuleciu.

Bogusza był kolejno: wojewodą mazowieckim (1228-1236), wojewodą czerskim (1237-1241), wojewodą łęczyckim (1241-1242), kasztelanem krakowskim (1242-1243), kasztelanem spycymierskim (1247) i ponownie wojewodą łęczyckim (1247). Po zgonie Konrada działał przy jego synu Kazimierzu, pełniąc funkcję kasztelana dobrzyńskiego (1252), kasztelana kruszszwickiego (1254-1255) i wreszcie po raz trzeci wojewody łęczyckiego (1257) 9). Majątek jego obejmował co najmniej 25 wsi, z czego znaczna większość (17) leżała po obu brzegach Wisły (głównie jednak na prawym) między ujściem Skrwy a ujściem Drwęcy, zatem na terytorium ówczesnych Kujaw wschodnich. Na tym obszarze, w Szpetalu nad Wisłą, Bogusza ufundował (1236) klasztor Cystersów (Hospitale sancti Gotardi, stąd nazwa miejscowości), który dotował 12 wsiami 10). Na łożu śmierci (20 III 1258 r.) dysponował on jeszcze 14 wsiami, z rezydencją w Lubaniu. Większość z nich przeznaczył w dożywocie żonie Ludmile, po jej zgonie czyniąc głównym spadkobiercą katedrę włocławską. Wielmoża ów pozostawił tylko córki, które wyposażył 12); powództwo przeciw testamentowi wnieśli zatem najbliżsi jego żyjący krewni męscy. Nie był to rodzony brat Mikołaj, który wystąpił w źródle raz tylko - przy Konradzie 17 IX 1231 r., razem z Wiercizerem, a także z Boguszą 13). Rycerz ten zmarł widocznie wcześniej i bezpotomnie, skoro żądającymi retraktu okazali się dalsi nieco agnaci testatora - synowie znanych już nam Wiercizera i Chwała Chwałowica.

To następne już pokolenie Doliwów reprezentują Świętosław, Szymon i Chwalibóg. Proccs o unieważnienie testamentu przegrali oni w Zawichoście wobec Bolesława Wstydliwego (9 IX 1258 r.), któremu powierzył rozstrzygnięcie tej sprawy książę (kujawski Kazimierz Konradowic) 14). Dwa tygodnie potem odstąpił od swych roszczeń jeden z owych powodów, comes Simon filius Vircisiriuch", towarzysząc podczas konsekracji kościoła w Chorzęcinie (łęczyckie) arcybiskupowi Januszowi, a także swym niedawnym przeciwnikom sądowym: biskupowi kujawskiemu Wolimirowi oraz Ludmile, wdowie po wojewodzie Boguszy 15). Wcześniej jeszcze (1250) testacie dwóch dokumentów Kazimierza Konradowica zwą Wiercizerowicem również Świętosława; raz występuje on tam z bratem Polubionem, do którego wszakże patronimum to nie zostało odniesione 16). Byli to zatem bracia stryjeczni; nieobecność Polubiona w procesie z 1258 r. można wyjaśnić wcześniejszym jego zgonem. Trzeciego z powodów sprawy - Chwaliboga - przytacza wyłącznie wyrok Bolesława Wstydliwego; ojciec jego pozostaje więc nie znany. Jako uczestnik procesu musiał on jednak przedstawiać taką samą bliskość pokrewieństwa z Boguszą Miećławicem, jak Świętosław i Szymon.

Z pomocą przychodzi nam daleki epilog fundacji i testamentu Konradowego wojewody. W 1350 r. mianowicie podstoli brzeski Jan z Brzezia zrzekł się na rzecz biskupa i kapituły włocławskiej wszelkich praw, jakie miał po przodkach do dawnej rezydencji Boguszy - Lubania, przywieszając do odpowiedniego dokumentu pieczęć z herbem Doliwa 17). Z kolei osiem lat później, kiedy cystersi z kujawskiego Byszewa, którzy przejęli majątek podupadłej fundacji szpetalskiej, zamienili główny jego zrąb (Szpetal Górny i Dolny, Zaduszni z jeziorem Kuczyno oraz Glewo i Złotopole) na posiadłości w Nakielskiem ze szlachcicem herbu Laska, zatwierdzający tę zamianę król Kazimierz Wielki zastrzegł wieczyście *divinum officium et oraciones pro predecessoribus et sequacibus parantele nobilis et dilecti militis nostri, domini Johannis palatini Lanciencensis, a quibus dictas habuerunt vitlas permutatas*" 18). Wojewoda łęczycki Jan (z

Nowogrodu, dziś Nowogródek nad Wisłą poniżej obecnej Nieszawy), także znany jako Doliwczyk według pieczęci 19), oraz podstoli brzeski Jan pochodzili zatem od aktorów procesu z 1258 r., najbliższych żyjących wówczas agnatów Boguszy. Reprezentowali oni przy tym różne gałęzie rodu. Wywód podstolego jest źródłowo prosty: był on najmłodszym synem Stanisława Szyrzyka z Brzezia, syna Świętosława Wiercizerowica 20). Dla wojewody łęczyckiego miejsca w tej rodzinie, której pełny poczet członków znamy, nie ma. Wszystko natomiast wiąże go z inną gałęzią - żychlińską. Należący dowodnie do niej Wojciech z Pleckiej Dąbrowy, syn kasztelana słońskiego Tomisława z Mazowsza i następcą ojca na urzędzie 22), usprawiedliwiając w sądzie łęczyckim nieobecność komornika łęczyskiego Filipa z Soboty (1415), nazwał go trzykrotnie swym bratem (*frater meus*) 23). Tenże kasztelan Wojciech był dziecką między tymże komornikiem Filipem a jego synami (1424) 14). Obaj stanowili stałą parę w wywodach szlachectwa z herbu Doliwa, również poza ziemią łęczycką 25). Już w 1386 r. Filip z Soboty przemawiał w imieniu kasztelana Tomisława z Mazowsza w sporze o klucz żychliński, jaki toczył Tomisław po zgonie swego brata, podkomorzego łęczyckiego Filipa z Żychlina, z zięciami tegoż 26). Filip z Soboty był zaś synem właśnie wojewody łęczyckiego Jana z Nowogrodu 27), który w 1357 r. zamienił kujawski Zbrachlin na łęczycką Sobotę 28). Łęczyckie dobra Doliwów z Nowogrodu (Skrzeszewy, Tomżyce) przylegały do klucza żychlińskiego; podobnie ich posiadłości w ziemi dobrzyńskiej (Nowogródek, Włęcz, Witowąż) nieomal graniczyły z tamtejszym kluczem kasztelana słońskiego Tomisława (Mazowsze, Niedźwiedź, Kijaszkowo) 29). Jest to oczywiście efekt działań rodzinnych z pierwszej połowy XIV w. Ojcem Filipa z Żychlina i Tomisława z Mazowsza był Chwał z Żychlina, wojewoda łęczycki przed Janem z Nowogrodu 30), wcześniejszy o jedno pokolenie dziedzic tej miejscowości. Pokrewieństwo Jana z Nowogrodu musiało być nieco dalsze, ponieważ potomstwo jego nie zgłosiło po podkomorzym Filipie roszczeń do Żychlina, na tyle jednak bliskie, aby syn jego i syn Tomisława mogli zwać się braćmi oczywiście w staropolskim rozumieniu tego słowa. Uwzględniając chronologię występowania, najwłaściwiej będzie uznać w nim synowca wojewody Chwałę, co też uczyniłem już wcześniej 31).

Żychlińska linia Doliwów wywodziła się więc albo od Szymona Wiercizerowica, albo od Chwaliboga czy nawet Polubiona. Rozstrzygnięcie tej sprawy zależy już tylko od kryterium imionowego. Otóż imienia Szymon w całej tej linii nie spotykamy, przynajmniej jeśli chodzi o niewątpliwych jej przedstawicieli. Przez dwa kolejne pokolenia występuje ono natomiast u wielkopolskich Doliwów z Dębna i Nowego Miasta. Jest tam mianowicie Szymon z Dębna, znany z 1279 r., ojciec późniejszego kasztelana poznańskiego Piotra z Dębna, oraz synowiec jego, podkomorzy kaliski (1314) Szymon, ojciec wojewody kaliskiego Mikołaja z Biechowa i wojewody kujawskiego Wincentego. Przynależona teraz linia posiadała dobra także na Kujawach, przede wszystkim rozległy klucz lubieński 32). Rodowód tejże linii zaczynam właśnie od Szymona Wiercizerowica 33). Gałąź żychlińska natomiast dłużej nieco używała imion słowiańskich. Należy tu przede wszystkim miano Chwał, które prócz wymienionego już wojewody łęczyckiego nosił jego ojciec, chorąży łęczycki (1299), wcześniej zaś konarski i komornik brzeski, także piszący się już z Żychlilla 34).

Imię Chwał jest skróconą formą imienia Chwalibóg. Kontynuacja jest tu zatem widoczna, a Doliwowie z Żychlina pochodzili bądź od trzeciego z aktorów procesu z 1258 r. - Chwaliboga 35), bądź od zmarłego przed tym rokiem Polubiona - jak pamiętamy, stryjecznego brata obu Wiercizerowiców.. Imię bowiem Polubion, choć wyjątkowo rzadkie, powtórzyło się na Kujawach dwa pokolenia później, w osobie sędziego brzeskiego z 1316 r 36). Zaliczenie sędziego Polubiona do omawianego kręgu Doliwów nie może więc budzić wątpliwości 37), a za gałęzią żychlińską przemawia występowanie w końcu XIV i w XV w. w tej właśnie gałęzi dalszych Polubionów 38). Kryterium pozycji społecznej pozwala dopatrzeć sił w sędzim Polubionie ojca Jana z

Nowogrodu; odpowiada temu również chronologia występowania, a zarówno ów ojciec, jak i potomkowie sędziego nie są skądinąd znani, jest to więc wypełnienie luki w rodowodzie.

Polubion z 1250 i Chwalibóg z 1258 r. byli przy tym niewątpliwie rodzonymi braćmi, a ojca ich odnajdujemy łatwo w Chwale Chwałowicu z 1220 r.

Przyjmując, że patronimium to odnosi się do kasztelana żarnowskiego Chwaliboga (który jako założyciel Fałkowa używał dowodnie nie tylko pełnej, lecz i skróconej formy imienia), otrzymujemy jednakowy gradus proximitatis z wojewodą Boguszą Mieclawicem dla obu Wiercizerowiców oraz dla Chwaliboga młodszego, co uzasadnia wystąpienie ich w jednakowej roli wobec testamentu tegoż wojewody. Jako wnukowie Chwaliboga starszego byli oni wzajemnie braćmi stryjecznymi - tak, jak dowodnie wiemy to o Wiercizerowicach i Polubionie. Odwołując się raz jeszcze do kryterium chronologii występowania, należy z kolei w wojewodzie Boguszy uznać stryjecznego brata Wiercizera i Chwałę Chwalibożyców, których synami byli trzej oponenci jego testamentu 39) Kasztelan żarnowski Chwalibóg i ojciec Boguszy Mieclaw otwierają przeto jako rodzeni bracia źródłowy rodowód kujawsko-łęczycko-małopolskiej linii Doliwów, od czasów Szymona Wiercizerowica - więc już od drugiej połowy XIII w. - osiedlonej ponadto także w Wielkopolsce. Ta właśnie międzydzielnicowa linia stała się najmożniejszą, najaktywniejszą politycznie, a także najbardziej rozrodzoną częścią rodu.

### III

Ona też właśnie - ze względu na rozmieszczenie swoich posiadłości - miała szczególną sposobność zbliżenia się do Piastów mazowiecko-kujawskich, przodków Władysława Łokietka. Sposobność tę przy tym w pełni wykorzystała. Podstawy jej potęgi politycznej wykuł przede wszystkim Bogusza Mieclawic. Mianowany przez Konrada od razu - z pominięciem niższych szczebli drabiny urzędniczej - między majem a lipcem 1228 r. wojewodą mazowieckim 40) miał w planach księcia ułatwić mu panowanie w Krakowie. Dlatego nie można zgodzić się z opinią Błażeja Śliwińskiego, że Doliwowie "w 1217 r. [...] poparli walkę księcia Konrada z promałopolskim ugrupowaniem skupionym wokół wojewody Krystyna, dopiero wówczas awansując do grona bliskich współpracowników władcy mazowieckiego" 41). W szczególnie obszernym pocście świadków inowrocławskiego dokumentu Konrada z 1218 r. 42) Doliwów jeszcze nie ma, a błyskawiczna kariera Boguszy zaczęła się w zupełnie innych warunkach politycznych, kiedy to książę Mazowsza zabiegał o własne stronnictwo w Krakowskim i Sandomierskim. O walkę z jakimś promałopolskim ugrupowaniem" trudno posądzać dom możnowładczy, który nie tylko posiadał majątki również na południe od Pilicy, lecz któremu dostały się urzędy wcześniej przy Leszku Białym niż przy Konradzie. Na awans polityczny Doliwów w 1228 r. wpłynęła już wtedy ich międzydzielnicowość. Adresatami wyniesienia Boguszy, prócz niego samego i jego świeżych zapewne zasług 43), był ówczesny kasztelan żarnowski Wiercizer z Fałkowa oraz nie znani nam z imienia ich krewni po kądzieli i przyjaciele w Małopolsce. Rzeczywiście nowy wojewoda mazowiecki przyciągnął do obozu Konradowego swego stryjecznego brata, skoro tenże w ostatnim swoim wystąpieniu źródłowym (1231) znalazł się wśród licznych wówczas rycerzy skupionych przy tymże księciu pod Krakowem 44), Przedwczesny zgon Wiercizera (może w boju) spowodował jednak, że w dalszych wydarzeniach widzimy wokół Konrada z interesującego nas kręgu rodzinnego znów tylko Boguszę. Po wydzieleniu pomocnego Mazowsza synowi Bolesławowi starszy książę zatrzymał dotychczasowego wojewodę przy sobie, powierzając mu w swej dzielnicy kolejno różne urzędy, zwykle na drugim miejscu po Mściwoju (z Chrzastowa) z rodu Pobogów, który stał się głową Konradowego stronnictwa wśród Małopolan 45). Wśród tych urzędów znalazła się również - podczas przejściowego panowania Konrada w Krakowie - tamtejsza kasztelania. Chyba właśnie z Boguszą, jako kasztelanem, można utożsamić

krakowskiego rycerza Bogutę", któremu według Długosza wspomniany książę powierzył do obrony swą ostatnią warownię w Krakowie - ufortyfikowany kościół św. Andrzeja 46). Po jej poddaniu Bogusza działał znów w łęczyckiej dzielnicy Konrada, wracając na pałacę tuż przed śmiercią tego księcia (1247), po ustąpieniu Mściwoja i powrocie tegoż do Małopolski 47). Po zgonie Konrada Bogusza znalazł się w służbie jego syna Kazimierza I, księcia Łęczycy i Kujaw. W dzielnicy tegoż leżała olbrzymia większość jego dóbr. Z jakichś powodów musiał wszakże ustąpić z palacji łęczyckiej, którą nowy książę powierzył przybyszowi z Wielkopolski, Spycigniewowi z rodu Porajów - jeszcze przez Konrada obdarzonemu Dąbrową Zieloną wraz z trzema innymi wsiami, którą to darowiznę Kazimierz rozszerzył o czwartą wieś (1248) 48). Zmiana na najwyższym urzędzie była zapewne wyrazem zmienionej hierarchii celów; Konradowic w przeciwieństwie do ojca nie podjął już walki o Małopolskę, gdzie panowanie Bolesława Wstydlwego zdążyło się utrwalić, główną uwagę zwrócił natomiast na kasztelanię łędzką, którą odzyskał właśnie w 1248 r. z rąk Bolesława Pobożnego 49). Nie oznaczała ona natomiast zupełnego oddalenia Boguszy, któremu wypadło jednak kontentować się kujawskimi kasztelaniami, zanim pod koniec już życia nie wrócił po raz trzeci na województwo łęczyckie, co stało się między 1255 a 16 IX 1257 r. 50). We władztwie Kazimierza znaleźli dla siebie urzędy również obaj Wiercizerowice. Świętosław był łowczym kujawskim (1252), Szymon zaś podsędkiem (1252), a następnie sędzią (1254) w tej ziemi 51).

Przeniesienie aktywności politycznej tej rodziny z Małopolski na Kujawy stanowiło oczywistą konsekwencję jej wierności wobec roszczeń Konrada I; oznaczało ono także zmianę rezydencji z Falkowa na (w wypadku Świętosława) Brzezcie 52), położone blisko Boguszyńskiego siedliska - Lubania. Małopolskie włości pozostały wprawdzie w posiadaniu potomków Wiercizera, z politycznego wszak horyzontu tej dzielnicy zniknęli oni na długo. Dokument Bolesława Wstydlwego z 1258 r. podaje tylko imiona oponentów testamentu Boguszy; nie wiemy zatem, czy Świętosław i Szymon piastowali wówczas te same urzędy co wcześniej, czy inne. Wiemy tylko tyle, że po 1258 r. nie występują oni już w zachowanych źródłach, nowy zaś sędzia kujawski pojawia się w 1262 r. 53), gdy tymczasem nowego łowczego nie znajdujemy aż po podział tej ziemi, dokonany w następstwie zejścia księcia Kazimierza. Zmiana osoby sędziego oznacza raczej exodus Szymona do dóbr (chyba pozyskanych dzięki małżeństwu) w Wielkopolsce niż jego wczesny zgon; już szybka jego rezygnacja z roszczeń do majątku Boguszy mogła wynikać nie tylko z motywów religijnych, lecz i ze zmniejszonego zainteresowania, spowodowanego odległością nowej siedziby 54.)

Świętosław zaś mógł być łowczym nawet długo; o czasie jego śmierci nie sposób wnioskować. Falszyfikat strzeleński z datą 1249 r., zawierający testację wziętą z różnych lat i dokumentów, z osobami wszakże kiedyś istniejącymi, wzmiankuje kasztelana kruszwickiego Polubiona 55). Mógł on piastować ów urząd jedynie po Boguszy, zatem w najszerszych dopuszczalnych granicach między 1255 a początkiem 1258 r., skoro - jak wiemy - w czasie procesu o testament już nie żył. Byłby to zatem już czwarty Doliwczyk w hierarchii dostojniczej Łokietkowego ojca. Z ostatnich lat Kazimierza I i z czasów regencji wdowy po nim Eufrozyny, a nawet wczesnych rządów Łokietka zachowała się znikoma liczba dokumentów - stąd właśnie niepewność co do dalszych losów Szymona i zwłaszcza Świętosława.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na dwie okoliczności. Pierwsza dotyczy dziejów wsi Falbórz pod Brześciem, której nazwa pochodzi oczywiście od Cbwaliboga 56) (starszego), jest to więc dawna posiadłość Doliwów. W 1344 r. Kazimierz Wielki dał Szyrzykom, wnukom Świętosława Wiercizerowica, rekompensatę (w postaci dwóch wsi w pobliżu Pałkowa) za niegdyś odjęty tej rodzinie niesłusznie Falbórz, przy czym w narracji powołał się na ostatnią wolę swego ojca w tej sprawie 57). Stąd powstało

mniemanie, że zaborcą Falborza był właśnie Łokietek, a poszkodowanym bądź ojciec wspomnianych Szyrzyków Stanisław z Brzezia (zmarły w 1313 r.), bądź już oni sami 58). Tak jednak nie było - już bowiem w 1264 r. Kazimierz Konradowic łkował na prawie miasta Brześcia villam nostram Falboze intel' Calinam, Bacteram et Zgovengiam"59)

Spór o tę wieś i w konsekwencji przejście jej z rąk rycerskich w książęce nastąpił zatem nie między Łokietkiem a Stanisławem z Brzezia, lecz już między ich ojcami: Kazimierzem I a Świętosławem, jakiś czas przed 1264 r. Może wiązało się to z procesem o testament; jako analogia służy tu bowiem konfiskata przez tego samego księcia wsi Pławin wdowie po wojewodzie Boguszy - Ludmile, za trzykrotne niestawiennictwo w sądzie (pro triplici contumacia"). Kazimierz zwrócił Ludmile Pławin w 1261r. 60). Przekazanie sprawy do rozstrzygnięcia Bolesławowi Wstydliwemu zdaje się dowodzić, że książę kujawski nie radził sobie z emocjami stron; konfiskaty rysują się w takim wypadku jako doraźny środek opanowywania sytuacji. Przeniesienie własności Falborza mogło wszakże dokonać się równie dobrze bez konfliktu, na drodze jakiejś zamiany, o której z braku zachowanych dokumentów -mógł zapomnieć zarówno późniejszy dwór królewski, jak i Szyrzykowie.

Druga okoliczność, o daleko większym znaczeniu, to wejście Doliwów Chwałowiców w posiadanie najważniejszej w XIV w. części ich substancji majątkowej, mianowicie klucza żychlińskiego. Obejmował on dowodnie 16 wsi (z których część powstała zapewne już jako efekt gospodarczej działalności jego właścicieli) 61) z grodem w Żychlinie jako rezydencją 62 ) i łkowanym tamże jakiś czas przed 1386 r. miastem 63). O sposobie przejścia tego klucza w ręce Doliwów rozstrzyga koniunkcja trzech względów: a) stanowił on zwarty obszar na peryferiach ziemi łęczyckiej, wbijający się (nawet w terytoria mazowieckie, a jego północno-wschodnia granica pokrywała się (idealnie z rubieżą obu tych ziem; b) nie sąsiedował z żadnymi majątkościami innych gałęzi Doliwów; c) z wyjątkiem Boguszy Miećławica (który jako wojewoda Konrada, a później Kazimierza, rezydował w stolicy rządzonego przez nich księstwa) żaden z Doliwów przed samym schyłkiem XIII w. nie posiadał urzędu w ziemi łęczyckiej. Wspomniany kompleks dóbr nie był więc dawnym dziedzictwem rodu, lecz powstał z nadania książęcego dla konkretnej osoby. Kiedy mogło ono nastąpić? Na pewno nie za Konrada I, ponieważ władca ów panował zarówno w Łęczyckiem, jak i na południowym Mazowszu. Bezsporny terminus ante quem stanowi rok 1299, kiedy to pierwszy źródłowy dziedzic Żychlina, Chwał (zapisany jako taki w 1306 r 64), był chorążym łęczyckim 65). Wcześniej jednak piastował on urzędy na Kujawach brzeskich, gdzie był kolejno konarski m (1288) 66) i komornikiem (1295-1298) 67). Identyfikację, którą przyjąłem już wcześniej 68), uzasadnia nadto złożone w procesie warszawskim świadectwo Chwałowego syna i imiennika, w 1339 r. sędziego łęczyckiego (później wojewody). Najdawniejsze jego wspomnienia, które możemy odnieść do czasu przed 1294 r., wiążą się właśnie z Kujawami 69). Niemniej nadanie Żychlina dla Doliwów przez Łokietka dopiero w ostatnich latach XIII w. nie wydaje się prawdopodobne. Wiernych sobie rycerzy książę ów osadzałby wówczas raczej bądź w zachodniej Wielkopolsce, bądź na pograniczu sieradzko-małopolskim; zabezpieczanie granicy łęczycko-mazowieckiej byłoby, ze względu na przymierze z Bolesławem 70), najmniej potrzebne. Ostatni ten wzgląd przemawia także przeciwko wcześniejszym latom rządów księcia Władysława 71); dodatkową przeszkodę stanowi wtedy rozległość darowizny przy niewielkich rozmiarach władztwa trzech synów Eufrozyny. Trzeba więc będzie przenieść omawiany fakt na czas przed 1267r., a za kontrahentów uznać z jednej strony Kazimierza I, z drugiej natomiast Chwałiboga Chwałowica. Ten ostatni musiał widocznie czymś zasłużyć się swemu księciu i pozyskać jego pełne zaufanie.

Jakich wydarzeń mogło to dotyczyć? Nasuwają się dwie wyraźne możliwości, zresztą bliskie sobie chronologicznie. Jedna to okres konfliktu kujawsko - mazowieckiego w latach 1258- 1260 72), w szczególności zaś najazd koalicji przeciwników Kazimierza (książęta: wielkopolski Bolesław Pobożny, krakowski Bolesław Wstydlivy oraz mazowiecki Siemowit posiłkowany przez królewicza halickiego Romana) na ziemię łęczycką w pierwszych dniach października 1259 r., kiedy to ziemia ta uległa spustoszeniu 73) Kronika wielkopolska (Jana z Czarnkowa) relację o wyprawie uzupełniła wiadomością z nieznanego źródła, iż sprzymierzeni zbudowali wówczas jakiś gród w owej ziemi i przekazali go Siemowitowi 74) Gród ten leżał widocznie blisko granicy z Mazowszem. Mógł nim być właśnie Żychlin, a wtedy nadanie go Dołiwom byłoby prawdopodobnie nagrodą za udział w jego odzyskaniu. Mógł jednak także gród ów pozostać już przy Mazowszu, w takim zaś razie musielibyśmy szukać go dalej na Południu, w pobliżu rzek Mrogi lub Czarnej 75). Druga możliwość wiąże się z buntem najstarszego Kazimierzowego syna, Leszka Czarnego, który przy poparciu rycerstwa opanował ziemię łęczycko-sieradzką (1261) 76), a następnie z podziałem owego terytorium między obu tych książąt (1262) 77). Odzyskawszy w drodze układu tylko północno-wschodnią część utraconej ziemi (która to część występowała później jako ziemia łęczycka w odróżnieniu od wydzielonej sieradzkiej), Kazimierz - w obliczu świeżej nieobjalności wielu miejscowych ziemian - musiał odczuwać potrzebę wzmocnienia tu swej pozycji przez darowizny na rzecz wiernych mu Kujawian. W takim wypadku zasługi Chwaliboga dla księcia mogły dotyczyć dowolnego pola walki i dowolnego z licznych wówczas wrogów. Początkową zaś nieobecność w łęczyckim chorążego Chwała z Żychlina można znów wyobrażać sobie dwojako. Albo odziedzyczył on klucz żychliński po jakimś bezpotomnym starszym bracie 78), albo skupił go w swoim ręku po jakimś przejściowym podziale. Obydwie te możliwości są do przyjęcia w świetle zeznań młodszego Chwała z Żychlina w procesie z 1339 r. Sędzia łęczycki wspominał mianowicie o licznych krewnych, których ścięli krzyżacy w grodzie gdańskim, a także o takich, po których winien był on dziedziczyć jakieś dobra w ziemi michałowskiej 79) Liczba członków tej rodziny była więc większa od tej, jaką znamy bezpośrednio ze źródeł, a krzyżacka rzeź uniemożliwiła jej dalsze rozrodzenie.

Recepcja klucza żychlińskiego stanowi najbardziej dobitny wyraz zbliżenia głównego pnia rodu Dołiwów do kujawskiej linii Piastów. Z drugiej strony, pogłębiła ona jeszcze jego międzyczłonkowść. Między kompleksami dóbr kujawskich, małopolskich i zupełnie świeżych wielkopolskich łęczycki Żychlin zajął geograficznie miejsce środkowe. Był on wszakże własnością jednej rodziny, podobnie jak małopolski Fałków i wielkopolskie Dębno. Majętności wszystkich gałęzi tego pnia leżały na Kujawach nadwiślańskich, tam zatem znajdowało się jego wspólne gniazdo. Za pierwotny ośrodek tegoż uważam parafialną wieś Mazowsze nad Gnłszczyzną w kasztelanii słońskiej. Ze wsi tej pisał się początkowo (1228) wojewoda Bogusza Miećławic 80) zanim nie przeniósł się do bezpieczniejszego Lubania na lewym brzegu Wisły, później zaś znalazła się ona w rękach Chwałowiców i stanowiła siedlisko jednej z gałęzi linii żychlińskiej. Nazwa tej wsi przypomina mazowieckie pochodzenie protoplastów rodu 81) i wyraża niewątpliwie objęcie w posiadanie klucza nad kujawskim odcinkiem Wisły przez Mazowszan. U progu rządów Łokietka główny "kujawski" pień Dołiwów dzielił się więc na trzy odgałęzienia: kujawsko - małopolskie" (z Brzezia i Fałkowa), kujawsko-wielkopolskie" (z Dębna i Długiego) i kujawsko-łęczyckie" (z Żychlina i Mazowsza) - wywodzące się odpowiednio od łowczego kujawskiego Świętosława Wiercizerowica, od sędziego kujawskiego Szymona Wiercizerowica oraz od Chwaliboga Chwałowica bądź jego starszego brata rodzzonego, kasztelana kruszwickiego Polubiona. Żadne z tych odgałęzień nie miało już posiadłości w dzielnicy mazowieckiej, gdzie mieściła się ich praojcowizna. Jedynym, choć istotnym śladem pozostaje t Powsin w obrębie dzisiejszej Warszawy - wieś wojewody Boguszy Miećławica, na mocy testamentu tegoż przekazana biskupom kujawskim i przez jednego z nich zamieniona z



mazowieckim dostojnikiem ziemskim 82).

#### IV

Oprócz omówionego teraz międzydzielnicowego pnia istniały jednak także dwie inne, lokalne już linie rodu Doliwów, których stopień pokrewieństwa z owym pniem i między sobą wymyka się kontroli źródłowej. O wspólnych przodkach można tu mówić nie później niż w głębi XII w. Jedna z nich pozostała w mazowieckiej ojcowiznie, tj. w ziemi czerskiej, wchodząc częściowo też do ziemi sandomierskiej (w jej późniejszych znanych granicach) poprzez dolną Pilicę. Opracował ją wstępnie Józef Nowacki 83) który przytoczył również kilku jej hipotetycznych protoplastów z czasów Konrada I: Boguszę z Błotnicy z braćmi Maciejem i Markiem (1237) oraz Paska Boglewica (1237, 1239) 84). Za przynależnością trzech pierwszych do rodu Doliwów przemawia kryterium majątkowe (Błotnica na północ od Radomia była własnością klejnotników tego rodu w końcu XIV i w XV w.), ostatniego - imionowe. Drugie z przytoczonych ci kryteriów każe zwrócić uwagę nadto na Lutogniewa, świadka dokumentu Konrada z około 1212 r. 85) Następne - tym razem już pewne - wiadomości o Doliwach mazowieckich pochodzą dopiero z XIV w. 86), Drugą linię znajdujemy wyłącznie w Wielkopolsce, i to wcześniej niż potomstwo Szymona Wiercizerowica. Należą tu trzy gałęzie czternastowieczne z Miłosławia, z Turska oraz z Zawidowic, rozmieszczone w ziemi kaliskiej z głównym skupiskiem w okolicach Pleszewa. Przodkiem dwóch pierwszych był Lutogniew, łowczy kaliski najpierw Władysława Odonica (1232), następnie księżnej Wioli (1238) 87), żyjący wszakże i zapewne urzędujący jeszcze w 1244 r., kiedy to wystąpił w testacji dokumentu Przemysła I dla dominikanów poznańskich 88). Kryterium imionowe wskazuje tu nadto na Mieclawa, cześnika kaliskiego przy Bolesławie Pobożnym (1257-1265) 89); miano to pojawia się w Wielkopolsce również w XIV w. 90). Mieclawa można by uważać za młodszego brata Lutogniewowego i protoplastę późniejszej gałęzi z Zawidowic 91).

Łowczy Lutogniew miał trzech znanych nam synów: Markusza, kasztelana biechowskiego (1279-1289) 92), od którego wywodzi się gałąź miłosławska 93), Przezopasa (Bozopasa) z Turska 94) oraz Przybysława z Wrąbczyna 95). Dwaj pierwsi wzięli już udział w wyprawie rycerstwa wielkopolskiego na Śląsk wrocławski w 1271r., posiłkującej Bolesława Wstydlwego 96). Synowie kasztelana Markusza, podobnie jak Doliwowie wielkopolscy, kujawscy i łęczyccy z pnia Chwalibogowego, doszli do wysokich godności w służbie Władysława Łokietka.

1. Bieniak, Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczucka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306, Toruń 1969, s. 284-286; tenże, Rady rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce XIII-XV wieku, w: Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego, pod red. H. Łowmiańskiego. Wrocław 1973. s.170-171.

2. Bieniak, Kujawy a zjednoczenie państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*", VI, 1988, s. 40, 42; tenże, Okres zjednoczenia państwa (łącznie z procesem polsko-krzżackim) w twórczości Kazimierza Tymienieckiego, w: Kazimierz Tymieniecki (1887-1968). Dorobek i miejsce w mediewistyce polskiej, Poznań 1990, s. 36-37

3. S. Kętrzyński, O imionach piastowskich do końca XI Wieku, "Życie i Myśl", 1951, s. 729-730, za nim inni autorzy.

4. KDM, t. II, nr 372. Na liście świadków Mieclaw zajął wysokie miejsce (po bracie arcybiskupa Klemensie oraz Jaksie i Mikorze, a przed czterema innymi, m.in. Zbylutem, fundatorem klasztoru w Łeknie), nie ma go jednak (może z powodu zgonu) w testacji łęczyckiego dokumentu Bolesława Kędzierzawego (1161), która obejmuje aż 33 imiona.

5. Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich, t I, wyd. J. K. Kochanowski,

- Warszawa 1919 (dalej KDMazKoch), nr 89. Jako imiennik znanego później Boguszy Mieclawica mógł on być jego agnatycznym dziadem i tym samym Doliwą; mógł jednak równie dobrze należeć do rodu Leszczyców, którzy imienia tego ciągle używali.
6. Urzędnicy małopolscy' XII-XV wieku. Spisy, opr. J. Kurtyka i inni, Wrocław 1990, nr 80, 354, 1172, 1173
7. Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Karakowie, oprac. E. Janota, Kraków 1865, nr 12 ("Wirzesir Falibosizch").
8. KDMazKoch, I, nr 206 (Hfal filius eiusdem nominis").
9. Karierę Boguszy przedstawił prawidłowo B. Śliwiński, Rycerstwo kujawskie a biskupstwo włocławskie w XIII wieku. Kontakty majątkowe, Zapiski Historyczne", XLIX, 1984, z. 4, s. 6.
10. F. Sikora, Upadek fundacji cysterskiej w Szpetelu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego, "Zapiski Historyczne", XL. 1975, z. 2, rozdział III. passim; tamże źródła i wcześniejsza literatura.
11. DKM, s. 193-194, nr 20. Sprawę testamentu Boguszy omówiła już szeroko literatura.
- Podaję tylko ostatnią pracę: B. Śliwiński, Rycerstwo kujawskie..., s. 6-11.
12. DKM, s. 198-199, nr 25.
13. Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego..., nr 12 (Nicolaus Metzawizch").
14. KDM, t. II, nr 454.
15. J. Nowacki, Nieznane dokumenty z XIII w., Nasza Przeszłość", IV, 1948, dok. nr 4.
16. KDP, t. II, nr 44 ("Sventoslavus filius Vircisiri"), 46 (Swientoslavus filius Vircisri et eius frater Polubon").
17. DKM, s. 250, nr 75. Lubanie, położone prawie w sąsiedztwie Brzezia, błoto widocznie tą wsią, o której z całego testamentu Boguszy najbardziej pamiętano.
18. AP w Bydgoszczy, Koronowo KI. A 85, 86.
19. KDP, t. II, nr 299 (1355 r.); późniejszy wojewoda był wówczas jeszcze kasztelanem łęczyckim.
20. Tamże, nr 228; ZDM, t. IV, nr 930; J. Nowacki, Opactwo Św Gotarda w Szpetelu pod Włocławkiem zakonu cysterskiego (ok. 1228-1285-1358), Studia Gnesnensia", IX, 1934, s. 62-63.
21. Zob. źródła przytoczone w przypisie poprzednim
22. J. Bieniak, Wielkopolska..., s. 100, źródła podane w przypisie 298.
23. AGAD, Księga ziemna łęczycka (dalej ZŁ), ks. 6, k. 37.
24. Tamże, ks. 7, k. 217-217v.
25. J. Bieniak, Rody..., s. 188: tamże źródła.
26. KSŁ, I, I, nr 101: zob. źródła z przypisu 22.
27. ZŁ, ks. 3, k. 26 (Philipus paliatini de Sobotha"). Wydawca KSŁ, (t. I, nr 2 J 6) nie rozwiązał tu wyraźnego znaku skrócenia. Zob. także J. Bieniak, Mikołaj z Nowogrodu, PSB, I. XXI, 1976, s. 130-131.
28. KDP, I, U, nr 303, 509.
29. Rozdział je tylko Steklinek, należący do wspólnych bliskich krewnych obu omawianych rodzin - zob. AP w Toruniu, dok. nr 450 1,4603: ZŁ, ks. 4, k. 433, 587v, ks. I. k. 407, 407v.
30. Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII-XV wieku. Spis, opr. J. Bieniak i A. Szymczakowa, Wrocław 1985 (dalej UrzŁęcz), nr A 363,364.
31. J. Bieniak, Wielkopolska..., s. 238.
32. J. Bieniak, Poznański dokument Władysława Łokietka z 29 listopada 1314 r, w; Discenere vera ac falsa, Lublin 1992, s. 166-167; tamże źródła.
33. J. Bieniak, Heraldyka polska przed Długoszem, w: Sztuka i ideologia XV wieku, pod red. P. Skubiszewskiego, Warszawa 1978, przypis 96. Pogląd ten zaaprobował B. Śliwiński, Rycerstwo kujawskie..., przypis 14. We wcześniejszych pracach od Szymona

wyprowadzałem właśnie Doliwów z Żychlina.

34.J. Bieniak, Wielkopolska..., s. 100-102, 237-239.

35. Tak przyjąłem - zasugerowany jedynie uczestnikami procesu- w pracy cytowanej w przypisie.

36. KDP, t. II, nr 220; K.DW, t. II, nr 983.

37 1. Bieniak, Wielkopolska..., s. 66-67; niesłusznie tylko uznałem go wówczas za przodka gałęzi lubieńskiej (zob. wyżej, przypis 32).

38.ZL, ks. 4, k 129 (Chwał Polubionowic); KSL, t. H, nr 835,848, J 386 (Mikołaj Polubionowic); AGAD, Księga ziemska orłowska 2a, k. 311--311 V (Polubion, syn Mikołaja z Dobrowa).

39. Taki właśnie stopień pokrewieństwa przyjąłem już we wcześniejszych pracach (zob. np. Wielkopolska..., s. 53<sup>~</sup>-54, 100).

40. Pierwszą wzmianką źródłową o Boguszy jest jego obecność w testacji dokumentu wdowy po Leszku Białym Grzymisławu. wystawionego podczas zjazdu tejże w Skaryszowie z Danielem Romanowiczem 12 V 122R r. (KDM. t. II, nr 395). Bogusz<sup>~</sup> zapisano tam tylko de Mazovia". co stanowi przydawkę własnościową (chodzi nie o dzielnicę, lecz o wieś Mazowsze w kasztelanii słońskiej, jak wiemy należąca do Doliwów). Drugą wzmiankę przynosi nadanie Konrada dla zakonu rycerzy Chrystusowych 4 VII t.r. (KDMazKoch, l. I, nr 266), w którego testacji Bogusza z tytułem wojewody mazowieckiego otwiera poczet dygnitarzy świeckich.

41. B. Śliwiński, Rycerstwo kujawskie..., s. 6.

42. KDMazKoch, t.I, nr 200.

43. Zob, S. M. Szacherska, Opactwo cysterskie II Szpetelu a misja pruska, Warszawa 1960, s.64.

44 Zob. wyżej, przypis 7.

45.J. Wyrozumski, Mściwoj, PSB, t. XXII, 1977, s. 231-232: F. Sikora. O rzekomej dominacji Lisów w Małopolsce w XIII W., czyli kilka uwag o rodzie Pobogów, Studia Historyczne", XXVI, 1983, z. I, s 3-28.

46.J. Długosz, Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, ks. VII/VIII, Warszawa 1982, s. 42. Wydawcy (tamże, s 3 J 8, przypis 6) uważają rycerza Bogutę" za osobę nieznaną.

47. Urzłęcz, nr A 353.

48. DKM, s. 295, nr II; 1. Bieniak, Wielkopolska..., s. 113-114; Urzłęcz, nr A 354.

49.J. Szymczak, Walki o kasztelanię łędzką w połowie XIII wieku, "Rocznik Kaliski", VII, 1974, s. 18-19.

50. Urzłęcz, nr A 355. Prawdopodobnie ustąpił z tego urzędu pięć miesięcy przed śmiercią z powodu postępującej choroby. Wynika to z pojawienia się już 10 XI 1257 r. następcy, jakkolwiek odpowiednie dokumenty są formalnymi falsyfikatami, co nie daje w danej sprawie całkowitej pewności (tamże, nr A 356).

51. AGAD, Metryka Koronna, ks. 42, k. 282v-283v; Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Kopiarz 2, k. 23v-24.

52. Zob. KDP, t. II, nr 228.

55. Tamże, nr 33, 453, 454.

56. W 1256r.. pojawia się jednorazowo Szymon, podsędek Przemysła I - Urzędnicy wielkopolscy XII- XV wieku. Spisy , opr. M. Bielińska, A. Gąsiorowski. Wrocław 1985 (dalej UrzWp.).

nr I 53. Tożsamość trudno jednak uważać za pewną.

57. DKM, s. 125-126, nr 12; komentarz wydawcy tamże. s. 140.

56.S. Kętrzyński, Ze studiów genealogicznych, ..Miesięcznik Heraldyczny", 13. 1934, przypis 30.

57.ZDM, t. IV, nr 930: quas utique ad se devenisse minus iusle senciebat".

58.S. Kętrzyński, Ze Studiów" .. s. 147.

59. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich. rkps 304, s. 629-631.

60. DKM, s. 197-198, nr 24. Zwrot nastąpił zapewne za wstawiennictwem biskupa.

- 61.J. Bieniak, Wielkopo/ska.... s. 101; do wymienionych w przypisie 305 miejscowości należy dopisać Dobrów, a także pozostałą część Grzybowa (siedzący w tej ostatniej wsi obok Doliwów Chwalisław Gołąb herbu Gozdawa miał matkę Doliwiankę - KSŁ, t. II, nr 765).
62. KSŁ, t. I, nr 101,3551.
63. ZŁ. ks. I, k. 607 (Michael alim advocatus de Szychlino"); KSŁ, t. I, nr 445 (advocatus");  
ZŁ, ks. 4, k. 114 ("opidium Sychlin"). .Jeszcze w 1339 r. Żychlin był wsią - Lites ac res gesae inter Pobnos Ordinemque Cruciferorum, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1890, wyd. 2 (dalej Lites) t. I, s. 182-187, art. XX.
- 64.Preussisches Urkundenbuch, wyd .R. Philippi, A. Seraphim, t. I, Koenigsberg-Marburg 1882, cz. 2, nr 854 (comes Fal heres de Sychlin").
- 65.KDP, t. II, nr 171.
- 66.KDW, t. rr, nr 627.
- 67 KDP, t. II, nr 158; DKM, s 233-234, nr 60.
- 68.J. Bieniak, Wielkopolska..., s. 101.
- 69.Lites, t. I, s. 182-187, art. IX: ipse testis qui loquitur non soium vidit dominum Wladislaum, regem Polonie guondam, dominari et possidere dictam terram Cuyavie, sed eciam vidit patrem suum, avum istius domini Kazimiri nunc regis". O rzeczywistym widzeniu zmarłego w 1267 r. Kazimierza I nie może tu być mowy - przeczą temu inne fragmenty zeznań, np. informacja od ojca (a nie z autopsji) o rozdzieleniu ziem kujawskiej i dobrzyńskiej (art. X II). a zwłaszcza wiadomość, iż świadek dorastał (crevit") na Pomorzu Gdańskim w czasie panowania tamże Łokietka (art. IV, VI), przy czym chodzi tu o drugie panowanie, tj. lata 1306-1309 (art. V. VII).  
Dane te pozwalają określić czas urodzenia Chwała młodszego na ok. 1290 r. lub niewiele wcześniej'. Wzmianka o ojcu króla Władysława" w zeznaniu była zatem pomyłką; za takiego świadek uważał widocznie w swych wspomnieniach Łokietkowego brata, Kazimierza II łęczyckiego poległego w 1294 r., którego mógł jeszcze oglądać we wczesnym dzieciństwie. Ponieważ widział go na Kujawach, okazją do tego musiało być jakieś uroczyste spotkanie obu książęcych braci. Nasuwa się tu przede wszystkim pogrzeb ich matki, księżnej Eufrozyny. Zmarłej 4 XI w latach 1292-1294 i pochowanej w Brześciu Kujawskim (K. Jasiński. Rodowód Piastów śląskich, t. III, Wrocław 1977, nr 9). Okoliczność taka, poparta identycznością imion ojca i syna, mogła sprzyjać kontaminacji.
- 70.E. Długopolski, Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wrocław 1951, s. 34-36;  
E. Suchodolska, Dzieje polityczne (połowa XIII- połowa XIV w.), w: Dzieje Mazowsza do 1526 roku, pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 192-194.
71. Zob. E. Suchodolska, Dzieje polityczne..., s. 188-190.
72. B. Włodarski, Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku , Toruń 1958, s. 52-60.
73. Kronika ,wielkopolska. wyd. B. Kurbis, w: MPH, s.n, t. VIII rozdz. 129; Rocznik kapituły krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, w: MPH. S.II.. t. V, zap. 226.
- 74.MPH, s.n., t. VIII, rozdz. 129: editicaverunt castrum terra in eadem et cdificatm Semovito duci Mazovie predicto assignarunt".
75. Tam bowiem występuje z kolei mazowieckie wcięcie w głąb terytorium należącego do ziemi łęczyckiej.
- 76.MPH. s.n., t. VIII, rozdz. 136; .I. Szymczak, W sprawie tzw. buntu Leszka Czarnego w 1261 r, "Acta Universitatis Lodzensis. Nauki Humanistyczno-Społeczne". 4. 1976. s. 39-50.
77. J. Szymczak, Walki o kasztelanję łędzką..., s. 48-49.
- 78.Tak właśnie przyjmowałem wcześniej (J. Bieniak. Wielkopolska.... s. 101), widząc owego brata -na podstawie kryterium imionowego - w podsędku łęczyckim z 1287 L Szymonie (zob.

Urząd, nr A 247). Skoro jednak odnosimy obecnie Szymona Wiercizerowica nie do gałęzi żychlińskiej, lecz dębińskiej, to kryterium owo przestaje mieć zastosowanie.

79. Lites. t. I. s. 182-187, art. VII, XVr. "Parentes" w tym źródle to krewni, nie rodzice.

80. Zob. wyżej, przypis 40. Taką właśnie interpretację zapisu "de Mazovia" uzasadniam konkretnie na innym miejscu.

81. Pochodzenie to udowodnił najpewniej J. Nowacki, *Opactwo...*, s. 66-67.

82. DKM, s. 193-194, nr 20; Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza t. II, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś, Wrocław 1989, nr 66.

83. J. Nowacki, *Gniazdo PaniczAt "-Doliwów. ..Miesięcznik Heraldyczny"*. 10. 1931. s. 168-179.

84. Tamże, s. 174-175.

85. DKM, s. 116-117, nr 1.

86. J. Bieniak, *Panięta z Boglewic, PSB*, t. XXV, 1980, s. 129.

87. *UrzWp*, nr I 186.

88. *KDW*, t. I, nr 243 - dokument nie podaje urzędów żadnego świadka.

89. Tamże, nr 354, 355, 416.

90. Tamże, t. II, nr 885 (1304 r.), t. IV, nr 2063 (1339 r.). Drugi z tych dokumentów, wystawiony przez plebana kościoła św. Wojciecha pod Kaliszem, zawiera w testacji ziemian z okolic owego miasta.

91. Zob. J. Nowacki, *Gniazdo...*, s. 179.

92. *KDW*, t. I, nr 613, t. II, nr 624, 641 (wszędzie podana filiacja); *UrzWp*, nr I 99.

93. J. Bieniak, *Wielkopońska...*, s. 161; tenże, *Piotr z Miłostawia, PSB*, t. XXVI, 1981, s. 409- 410.

94. *KDW*, t. I, nr 613 (*Bazopaz filius Luthognevi*), t. II, nr 622 (*"Presopassus de Turscho"*).

W latach 1339-1348 występował Przezopas podkomorzy poznański (*UrzWp*, NR II 404), i to razem z innymi Doliwami.

95. *KDW*, t. 11, nr 685 (*cum Pribislao filio Luthognevi*).

96. Tamże, t. I, nr 613.